

Sygn. akt III Ca 593/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 listopada 2014 r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, Wydział III Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący - Sędzia SO Ewa Adamczyk

Sędzia SO Urszula Kapustka

Sędzia SR del. Rafał Obrzud (sprawozdawca)

Protokolant: staż. Kinga Burny

po rozpoznaniu w dniu 26 listopada 2014 r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa E. O.

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w S.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Sączu

z dnia 29 sierpnia 2014 r., sygn. akt I C 1656/13

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 600 zł (sześćset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt III Ca 593/14

## UZASADNIENIE

Powód E. O. domagał się zasądzenia od strony pozwanej (...) S.A. z siedzibą w S. kwoty 6.600 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 26 października 2012 roku do dnia zapłaty tytułem odszkodowania oraz zasądzenia zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu wskazał, że pozwany ponosi odpowiedzialność za skutki wypadku komunikacyjnego z dnia 1 września 2012 roku, w którym samochód powoda marki A. (...) uległ uszkodzeniu. Sprawcą zdarzenia był bowiem T. B. kierujący pojazdem marki H. (...) ubezpieczonym u pozwanego.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie kosztów procesu (k. 24-26). Podniósł, że z mandatu karnego nałożonego na kierującego samochodem powoda wynika, że sprawcą był P. O..

Wyrokiem z dnia 29 sierpnia 2014 r. Sąd Rejonowy w Nowym Sączu zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 6.600 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 26 października 2012 r. do dnia zapłaty (pkt I), zasądził na rzecz powoda kwotę 2.250 zł tytułem kosztów procesu (pkt. II) oraz zwrócił pozwanemu nadpłaconą kwotę zaliczek (pkt. III).

Sąd Rejonowy ustalił, że w dniu 1 września 2012 roku syn powoda – P. O. kierując samochodem marki A. (...) o nr rej. (...) zderzył się w S.z pojazdem marki H. (...) o nr rej. (...), kierowanym przez T. B.. Wezwana na miejsce Policja stwierdziła, iż winę za zdarzenie ponosi P. O., albowiem nie udzielił pierwszeństwa przejazdu kierującemu samochodem H.. P. O. ukarany został mandatem karnym CT nr (...) w wysokości 220 zł. W dniu 11 kwietnia 2013 roku na skutek wniosku ukaranego Sąd Rejonowy w Nowym Sączu uchylił jednak prawomocny mandat karny seria (...) z dnia 1 września 2012 roku, przyjmując, iż droga gminna, którą poruszał się wówczas P. O. była na całym odcinku drogą z pierwszeństwem przejazdu, zaś do kolizji doszło, gdyż drugi kierujący wymusił pierwszeństwo z uwagi na to, że droga, którą się poruszał była przez pewien czas pozbawiona znaku A-7 „ustęp pierwszeństwa” (został usunięty w związku z remontem). Znak A-7 został ponownie postawiony w tym miejscu dopiero w dniu 5 września 2012 roku.

Samochód, którym kierował T. B. był w chwili zdarzenia ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym (...) S.A. co zostało potwierdzone polisą ubezpieczeniową nr (...). W dniu 19 września 2012 roku P. O. dokonał zgłoszenia szkody w (...), wskazując na rzeczywisty przebieg zdarzenia.

Z dniem 10 października 2012 roku pozwany skierował do powoda pismo z wstępnym wyliczeniem szkody na kwotę 6.600 zł jako różnicą pomiędzy wartością pojazdu w stanie nieuszkodzonym i wartością po szkodzie. Jednocześnie powiadomił, iż ostateczna decyzja zapadnie po otrzymaniu dokumentacji i zakończeniu postępowania likwidacyjnego. W dniu 26 października 2012 roku poinformowano powoda o braku warunków do wypłaty odszkodowania, powołując się na sprawstwo kolizji wynikające z dokumentacji Policji.

Droga, którą poruszał się P. O. była i jest obecnie drogą z pierwszeństwem przejazdu i kierujący ten miał on prawo sądzić, że znajduje się na drodze z pierwszeństwem przejazdu. W przypadku zmiany organizacji ruchu użytkownicy drogi powinni być o tym poinformowani przez odpowiednie oznakowanie. W dacie zdarzenia nie doszło jednak do zmiany organizacji ruchu ale do nieuzgodnionego z zarządcą drogi usunięcia oznakowania z drogi, którą poruszał się pojazd H. (...). Główną przyczyną zaistnienia zdarzenia stanowił zatem brak stosownego oznakowania drogi podporządkowanej (brak znaku ustęp pierwszeństwa przejazdu). Do kolizji przyczynił się także kierowca samochodu H. (...), nadjeżdżający od strony drogi podporządkowanej, dojazdowej prowadzącej od osiedla (...). Kierujący pojazdem H. (...) nie zachował szczególnej ostrożności zbliżając się do skrzyżowania i nie zatrzymał pojazdu. Jakkolwiek na jego odcinku drogi nie było w tym dniu znaku ustęp pierwszeństwa, to jednak biorąc pod uwagę ukształtowanie skrzyżowania od strony wjazdu nań samochodu H., dojazd tej drogi, którą się poruszał do skrzyżowania pod kątem prostym, ograniczoną widoczność na pojazdy nadjeżdżające drogą główną z lewej strony (jak pojazd powoda), kierujący samochodem H. powinien bezwzględnie zatrzymać samochód przed wjazdem na skrzyżowanie. Ustalone uszkodzenia pojazdów jednoznacznie wskazują, że samochód H. uderzył w bok samochodu A. (...) (następnie spychając go na słupek ogrodzenia) a to z kolei świadczy o tym, że kierujący samochodem H. (...) nie zatrzymał się przed skrzyżowaniem i wjechał na nie, gdy znajdował się na nim pojazd powoda. Kierujący samochodem H. mógł także skorzystać z tzw. łącznika na skrzyżowaniu, który znacząco poprawia widoczność na pojazdy nadjeżdżające z lewej strony.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że pozwany jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną powodowi przez kierującego samochodem H. (...), którego z pozwanym łączyła umowa ubezpieczenia. Wysokość szkody została ustalona na podstawie wyceny dokonanej przez (...) S.A. w postępowaniu likwidacyjnym i nie była kwestionowana. Mając to na uwadze Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 6.600 zł tytułem odszkodowania, z ustawowymi odsetkami od dnia 26 października 2012 r., w oparciu o przepisy art. 436 § 1 k.c. oraz art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U.2013.392 j.t.) oraz umowę ubezpieczenia zawartą z posiadaczem pojazdu sprawcy. Zdaniem Sądu, odpowiedzialność pozwanego jest solidarna a to oznacza, że poszkodowany może żądać zapłaty całego odszkodowania od jednego ze współdłużników solidarnych (art. 366 w zw. z art. 441 k.c. ). Odsetki policzone zostały

od daty, w której pozwany odmówił wypłaty odszkodowania, bowiem od tej daty pozwany pozostawał w zwłoce. O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c.

Powyższy wyrok w całości zaskarżył apelacją pozwany podnosząc zarzuty:

- naruszenia prawa materialnego, tj. art. 25 ust. 1 ustawy z dnia 20.06.1997 r. prawo o ruchu drogowym w związku z art. 436 § 2 k.c. poprzez błędną ich wykładnię polegającą na przyjęciu, że kierujący samochodem powoda nie ponosi odpowiedzialności za przedmiotową kolizję,

- naruszenia przepisów prawa procesowego, a konkretnie art. 233 § 1 k.p.c. przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów – poprzez przyjęcie na podstawie opinii biegłego sądowego, iż T. B. nie zachował szczególnej ostrożności, zbliżając się do skrzyżowania i nie zatrzymując pojazdu, a tym samym przyczynił się do przedmiotowej o kolizji,

- sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, manifestującą się przyjęciem, iż droga, którą poruszał się P. O. miała status drogi z pierwszeństwem przejazdu, mimo iż w dacie szkody z drogi, którą poruszał się T. B. został usunięty znak drogowy „A-7” (ustęp pierwszeństwa przejazdu).

Wskazując na powyższe uchybienia skarżący domagał się zmiany wyroku poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów, ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania przy uwzględnieniu kosztów.

W uzasadnieniu apelacji wskazano przede wszystkim, że obowiązek ustąpienia pierwszeństwa pojazdowi marki H. (...) wynikał z zastosowania zasady „prawej ręki” w związku z usunięciem znaków drogowych: „A-7” (ustęp pierwszeństwa przejazdu) oraz „D-1” (drogą z pierwszeństwem przejazdu). Ponadto Sąd Rejonowy w uzasadnieniu wyroku przemilczał fakt usunięcia znaku drogowego „D-1” (droga z pierwszeństwem przejazdu) z drogi, którą poruszał się P. O.. Bezsprzeczne było natomiast, iż „znaki drogowe informujące o pierwszeństwie przejazdu zostały usunięte”.

Pełnomocnik powoda wniósł o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie kosztów procesu.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja nie jest zasadna.

Sąd Okręgowy w pełni podziela ustalenia i ocenę prawną stanu faktycznego dokonaną przez Sąd Rejonowy. Wszystkie zarzuty apelacji uznać natomiast należało za chybione. Nie zachodzą też przyczyny nieważności postępowania, które Sąd Odwoławczy miałby wziąć pod uwagę z urzędu.

Przed wszystkim, wbrew zapatrywaniom skarżącego, Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie nie naruszył w niniejszej sprawie zasady określonej w art. 233 § 1 k.p.c., zgodnie z którą sąd winien oceniać wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału. Mimo przeciwnych sugestii apelacji, Sąd I Instancji, dokonał wnikliwej i trafnej oceny przedstawionych w sprawie dowodów, w oparciu o którą wyprowadził również słuszne wnioski jurydyczne w zakresie przepisów regulujących kwestię odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną zdarzeniem komunikacyjnym, a swoje stanowisko przy tym także przekonująco i wyczerpująco uzasadnił. Wobec faktu, że nie jest rzeczą Sądu Okręgowego powielanie wyводу prawidłowo przedstawionego już przez Sąd Rejonowy, w ramach niniejszego uzasadnienia poprzestać należy na odniesieniu się do zarzutów podniesionych przez skarżącego w apelacji.

Zarzut wadliwej oceny dowodów dla swojej skuteczności winien określać jakich to konkretnie uchybień dopuścił się sąd orzekający, naruszając tym samym zasady logicznego rozumowania bądź wskazania doświadczenia życiowego w toku wyprowadzania wniosków w oparciu o przeprowadzone dowody. Osoba skarżąca może zatem tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że sąd naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności oraz mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy. Mając wskazany wymóg na

względnie, skarżący usiłuje wprowadzić formułować swoje zastrzeżenia w sposób mu odpowiadający, niemniej jednak czyni to jedynie pozornie.

Kolizja drogowa jest sumą bardzo różnych elementów, toteż dla ustalenia, co było jej przyczyną, niezbędna jest analiza wielu okoliczności: warunków panujących na drodze, prędkości pojazdu, prawidłowości reakcji kierowcy itd. Wymaga to niewątpliwie posiadania wiadomości specjalnych z zakresu rekonstrukcji przebiegu tego rodzaju zdarzeń. Wydana w sprawie opinia biegłego sądowego T. M., uzupełniona kolejno w odniesieniu do podnoszonych przez stronę pozwaną zarzutów, wyjaśniła w sposób nie budzący wątpliwości przebieg i przyczyny przedmiotowej kolizji. W szczególności dała podstawę ustaleniu wersji zdarzenia, która nie potwierdza tezy pozwanego, iż wyłączną winę za zderzenie pojazdów ponosi kierujący samochodem A. (...), lecz – jak słusznie ustalił następnie Sąd I instancji – uzasadnione jest przypisanie winy kierującej samochodem H. (...). Przy braku zabezpieczonych śladów pozwalających na jednoznaczne ustalenie dokładnej prędkości obu samochodów biegły skupił się na ocenie, czy reakcja kierowców pojazdów zbliżających się i wjeżdżających na skrzyżowanie, na którym doszło do zderzenia, była adekwatna do sytuacji. Analizując miejsce zdarzenia oraz aktualne na chwilę kolizji oznakowanie dróg, po których poruszali się obaj uczestnicy zdarzenia, stwierdził biegły, że z uwagi na zbliżanie się do skrzyżowania i samo ukształtowanie skrzyżowania od strony wjazdu nań samochodu H. (...), kierujący tym pojazdem powinien był zachować szczególną ostrożność. W ramach tego pojęcia w tym konkretnym przypadku mieściło się zatrzymanie pojazdu przed wjazdem na skrzyżowanie celem upewnienia się czy nie wjechał na nie już inny pojazd. Powyższe podyktowane zostało tym, że droga którą poruszał się kierujący H. (...) dochodzi do skrzyżowania pod kątem prostym, oraz że dojeżdżając do skrzyżowania kierujący H. (...) miał bardzo ograniczoną widoczność na pojazdy nadjeżdżające z jego lewej strony. Opinia potwierdza też słuszność twierdzenia, że kierujący H. (...) wjechał na skrzyżowanie, podczas gdy na nim znajdował się już samochód A. (...), gdyż, jak wskazuje biegły, to samochód H. (...) uderzył w bok samochodu A. (...), na co wskazują uszkodzenia części bocznej prawej samochodu A. (...). Prawidłowo zatem Sąd I instancji ustalił i ocenił elementy zachowania kierującego samochodem H.. W kontekście analizy przebiegu zdarzenia twierdzenia tego uczestnika ruchu ujawnione w dokumentacji szkody okazały się pozbawione jakiegokolwiek merytorycznego uzasadnienia. Rozprawił się też z nimi biegły w opinii i odpowiedziach na zarzuty. Pozwany nie przedstawił też żadnych dodatkowych dowodów na ich poparcie.

Wbrew zarzutom apelacji, ani z materiału dowodowego, jaki zgromadzony został w sprawie przez Sąd I instancji, ani z twierdzeń strony powodowej w żadnym razie nie wynika, ażeby z drogi, którą poruszał się kierujący pojazdem powoda, usunięty został znak D-1. W piśmie Burmistrza Miasta S. z dnia 5 września 2012 r. mowa jest jedynie o tym, że podczas wizji lokalnej w dniu 4 września 2012 r. stwierdzono jedynie brak znaku A-7 „ustąp pierwszeństwa przejazdu” na drodze, którą poruszał się samochód H.. Co do drogi gminnej – ul. (...) – stwierdza się natomiast wyraźnie, iż droga ta na całym odcinku jest drogą z pierwszeństwem przejazdu (k. 2 w aktach sprawy karnej). Podobnie, w zeznaniach w sprawie karnej P. O. wprost relacjonował, że „z mojego punktu widzenia nic się nie zmieniło, bo znaku brakowało na szlaku podporządkowanym, z którego wyjechał kierujący, który we mnie uderzył”, „na mojej trasie nie było żadnych znaków świadczących, że muszę podporządkować się jakiejś drodze” (k. 22 w aktach sprawy karnej). Tym bardziej nie ma żadnych podstaw, aby przyjąć, iż okoliczność usunięcia z drogi z drogi, którą poruszał się kierujący pojazdem powoda, usunięty został znak D-1 była w sprawie bezsporna. Według opinii biegłego sądowego droga, którą poruszał się kierujący samochodem A. (...), to droga z pierwszeństwem – odpowiednie oznakowanie informujące o podporządkowaniu znajduje się bowiem przy drogach dochodzących do tejże drogi (k. 68). Z analizy dokonanej w opinii biegłego wynika, że droga, po której poruszał się samochód powoda przebiega od kapliczki do obwodnicy S.. Przy kapliczce znajduje się skrzyżowanie, na którym droga dochodząca do przedmiotowej ulicy została wyraźnie oznaczona jako droga poporzędkowana. Potwierdza to, iż już w tym miejscu droga, po której jechał samochód powoda była drogą z pierwszeństwem przejazdu. Przed skrzyżowaniem, na którym doszło do kolizji, na drodze po której poruszał się samochód powoda nie było ani znaku odwołującego drogę z pierwszeństwem (D-2) ani znaku o informującego o skrzyżowaniu równorzędnym (znak A-5), ani też informacji i zmianie organizacji ruchu jazdy. Odnotowania w tym miejscu wymaga jednak, że znak D-1 zwykle umieszcza się na początku drogi z pierwszeństwem przejazdu, może być powtarzany przed każdym kolejnym skrzyżowaniem, ale nie musi. Skoro na całym odcinku, co najmniej od kapliczki aż do skrzyżowania, na którym doszło do zdarzenia, na drodze, po której poruszał się samochód powoda, nie było i nie

ma znaku odwołującego drogę z pierwszeństwem, informującego o skrzyżowaniu równorzędnym bądź wskazującego na zmianę organizacji ruchu, to wnioski biegłego sądowego uznać należało za prawidłowe – obiektywnie była i jest to droga z pierwszeństwem przejazdu.

W realiach sprawy prawidłowym jest zatem ustalenie, że kierujący samochodem A. (...) miał prawo zakładać, że kontynuuje jazdę drogą z pierwszeństwem. Fakt, iż jak wynika z zeznań kierującego A., wcześniej przejeżdżał on drogą z której nadjechała H. i pamiętał stojący tam znak „ustąp pierwszeństwa” stanowi jedynie dodatkową okoliczność, tak jak i stwierdzony przez biegłego fakt, iż z perspektywy kierowcy nadjeżdżającego śladami pojazdu powoda także w chwili obecnej w ogóle nie widać znaku „ustąp pierwszeństwa przejazdu” na drodze, z której nadjechał kierowca H.. W sumie potwierdzają one tylko kategorię stwierdzenia, że kierujący samochodem A. nie miał podstaw uważać, że droga, po której się porusza, na odcinku, w którym doszło do kolizji, choćby czasowo utraciła status drogi z pierwszeństwem przejazdu.

Okoliczność, iż kierujący samochodem powoda nie jest winny sprawstwa przedmiotowej kolizji, potwierdził też sąd w postępowaniu karnym uchylając nałożony na P. O. mandat karny.

Wbrew temu, co podnosi skarżący, w pkt 2 i 4 wniosków opinii ani w innym miejscu biegły nie twierdził też, że obaj kierowcy mieli prawo sądzić, że są na drodze z pierwszeństwem przejazdu – wskazał jedynie, że jeżeli nastąpiła by w tym miejscu zmiana organizacji ruchu, to o tym fakcie powinni być poinformowani uczestnicy ruchu, oraz że fakt usunięcia z drogi, po której poruszał się samochód H. oznakowania, spowodował brak stosownej informacji o podporządkowaniu dla kierujących pojazdami poruszającymi się tą drogą (znak ten ponownie ustawiono w dniu 05 września 2012 r.).

W obliczu powyższego zarzuty apelacji wskazujące na naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów oraz sprzeczności istotnych ustaleń Sądu I instancji z treścią materiału dowodowego ocenić należało wyłącznie jako polemikę z prawidłowymi ustaleniami i oceną Sądu Rejonowego. Dodać trzeba, że jakkolwiek strona pozwana wnosila o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego, to wniosek ten uzasadniała jednak w głównej mierze tym, że formułując wnioski opinii biegły ujawnił popadającą w „skrajną stronniczość” i „przychyłość dla strony powodowej”, że „manipulując dokumentacją fotograficzną” próbował wykazać winę ubezpieczonego u strony pozwanej. Zarzuty te pozostały gołosłowne. Słusznie wobec tego Sąd Rejonowy poprzestał na przedmiotowej opinii uznając wyjaśnienia biegłego za wystarczające (protokół rozprawy z dnia 29 sierpnia 2014 r. – k. 126). Odnośnie pominięcia dowodu z opinii innego biegłego strona pozwana nie zgłosiła też skutecznie żadnych zarzutów w trybie art. 162 k.p.c., pozbawiając się przez to prawa do powoływania na tę okoliczność w postępowaniu odwoławczym.

Zgodnie z treścią art. 25 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (Dz.U.2012.1137 j.t.) wszyscy kierujący - a więc zarówno zbliżający się do skrzyżowania drogą posiadającą pierwszeństwo, oznaczoną znakiem informacyjnym "droga z pierwszeństwem" (D-1), jak i wjeżdżający na nie z drogi podporządkowanej, oznaczonej znakiem ostrzegawczym "ustąp pierwszeństwa" (A-7) - mają obowiązek zachowania szczególnej ostrożności, która zgodnie z definicją art. 2 pkt 22 i dyrektywą art. 3 p.r.d. wymaga dostosowania prędkości do warunków na drodze, umożliwiającej pełne panowanie nad pojazdem. Nie ma wątpliwości, że poważniejszymi obowiązkami obarczony jest kierujący pojazdem jadącym drogą podporządkowaną, ponieważ nadto musi ustąpić pierwszeństwa.

Ponieważ, jak prawidłowo ustalono, kierujący samochodem powoda poruszał się drogą z pierwszeństwem, miał obowiązek zachować szczególną ostrożność, nie miał jednak obowiązku ustąpić pojazdowi nadjeżdżającemu z drogi podporządkowanej.

Kierujący samochodem H. (...) zbliżając się do nieoznakowanego (w tym dniu) skrzyżowania, zobligowany był natomiast do „szczególnej okoliczności” – art. 25 pr. r. d. - niezależnie od obowiązku ustąpienia nadjeżdżającym z prawej. W oparciu o dowód z opinii biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków ustalono, iż ostrożności tej nie dochował, skoro w konkretnej sytuacji w ramach tego pojęcia mieściło się zatrzymanie pojazdu przed wjazdem na krzyżowanie celem upewnienia się czy z lewej (mało widocznej) strony nie wjechał na nie już inny pojazd. Najechanie

w bok samochodu powoda potwierdza tylko, że ubezpieczony u strony pozwanej kierowca uderzył w pojazd, który już znajdował się na skrzyżowaniu.

Wbrew sugestii skarżącego, usunięcie z drogi, po której poruszał się kierujący pojazdem marki H. (...) dotychczasowego oznakowania nie wynikało ze zmiany organizacji ruchu, ale jak prawidłowo ustalił Sąd Rejonowy, na skutek nieuprawnionego usunięcia znaku przy prowadzonych w tym miejscu pracach remontowych. Jak już wyjaśniono, nie ma przy tym żadnej podstawy by twierdzić, że jakikolwiek znak usunięty został z drogi, po której poruszał się kierujący samochodem powoda. Jeżeli droga, po której poruszał się kierujący samochodem A. (...) nie utraciła statusu drogi z pierwszeństwem przejazdu, sam fakt nieuprawnionego usunięcia znaku A-7 z drogi – po której prowadzony był samochód H. (...) – nie spowodował też, iż skrzyżowanie, na którym doszło do zderzenia, stało się skrzyżowaniem równorzędnym. Rację ma zatem Sąd I instancji, że choć odpowiedzialność za przedmiotową kolizję i powstanie szkody ponosić winien przede wszystkim nieustalony skądinąd bliżej sprawca nieuprawnionego usunięcia znaku A-7 z drogi, po której poruszał się samochód ubezpieczony u pozwanego, to bez wątplenia odpowiedzialność tą należy przypisać również kierującemu pojazdem marki H., w związku ze stwierdzonym naruszeniem przez tego kierującego zasady szczególnej ostrożności wyrażonej w art. 25 p.r.d. W świetle powołanego w apelacji art. 436 §2 k.c. oraz art. 34 z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych i art. 822 k.c. prawidłowo zatem przyjął Sąd Rejonowy, że za ubezpieczonego od odpowiedzialności cywilnej posiadacza T. B. odpowiedzialność ponosi pozwany zakład ubezpieczeń. Nawet jeżeli wraz z pozwanym odpowiedzialność za szkodę wynikłą z przedmiotowego zdarzenia ponosi również podmiot odpowiedzialny za nieuzgodnione z zarządcą usunięcie z drogi znaku A-7, to jest to odpowiedzialność solidarna. W tej sytuacji żądanie zapłaty skierowane do pozwanego jest uzasadnione. Istota solidarnej odpowiedzialności współsprawców szkody jest to, że wierzyciel może żądać całości lub części świadczenia od wszystkich dłużników łącznie, od kilku z nich lub od każdego z osobna, a zaspokojenie wierzyciela przez któregośkolwiek z dłużników zwalnia pozostałych (art. 366 § 1 k.c.). Z punktu widzenia roszczeń powoda bez znaczenia jest też stopień zawinienia współodpowiedzialnych solidarnie sprawców przedmiotowego deliktu (art. 441 § 1 k.c.). Tego rodzaju okoliczności mogą mieć znaczenie wyłącznie w sprawie o roszczenie regresowe na podstawie art. 442 k.c.

Wobec bezzasadności podniesionych w apelacji zarzutów, na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Okręgowy oddalił apelację.

Biorąc pod uwagę wynik postępowania - zgodnie z art. 98 k.p.c. – zasądzono na rzecz powoda zwrot kosztów postępowania apelacyjnego, na które złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika powoda w wysokości 600 złotych policzone zgodnie z § 6 pkt. 4 w zw. z § 13 ust. 1 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2013.461 j.t.).